BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 8 lipca 1936 r. 1478.

T r e ś ć n u m e r u:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

x

x x

Wydawnictwo informacyjne Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. (Referat Litewski).

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. PREZES ZWW DR. JUSZKA O STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH. "M.Vilnius" Nr. 13-14 z 1 .VII. 1936 r. Artykuł prezesa ZWW dr. Juszki p.t. "Po drodze wileńskiej".Streszczenie:

Linja administracyjna, którą tylko w wyjątkowych wypadkach wolno przekraczać mieszkańcom z dalszych okolic, jest często tematem artykułów i rozważań. Mimo tego częstego wspominania o linji administracyjnej zarasta ona w dalszym ciągu. Co więcej, w ostatnim roku zamknęła się ta linja jeszcze bardziej, tak że nie widać by się coś mogło zmienić. Jeżeli jeszcze przed paru laty spotykali się wybitni ludzie obu krajów, jeżeli o kwestji stosunków polsko-lit. mógł pisać w duchu kompromisowym p.Okulicz w "Kurjerze Wileńskim" i prezes ZWW w "Musu Vilnius", i "Naujioji Romuva", to dzisiaj należy to wszystko do przeszłości I znowu nie z winy litewskiej. Inicjatywa kontynuowania kompromisu należała do Polaków. Tymczasem Polacy poszli po swej dawnej utorowanej przez samych siebie drodze: niewypowiedzieli oczekiwane słowa, a zastosowali nowy gwałt w zagarniętym przez Żeligowskiego kraju. Postanowili oni zlikwidować całą narodową i kulturalną robotę litewską, zamykając ostatnie litewskie szkoły, tępiąc organizacje, wysiedlając co czynniejszych Litwinów na swój Sybir. W ten sposób bardziej pokojowy duch obu sąsiadów, z trudem stworzony, znowu zniweczono. Na jego miejsce wszedł duch wojowniczego braku zaufania. Konstatując to, "Frankfurter Ztg" bardzo słusznie wskazał jako na przyczynę peowiackie stanowisko Polaków: Polacy chcieli i chcieliby przyłączyć całą Litwę. Wyrzekając się części wolnej Litwy Polacy powiadają, że zdobyli się na takie względem Litwy ustępstwo, iż w Wilnie nie mogą w niczem ustąpić.

Zabawne rozumowanie polskie. Wolną Litwę odziedziczyli Litwini od swych przodków, a ponadto wyzwolili krwią swych synów, walcząc z bolszewikami, bermontowcami i Polakami. Litwini wyzwoliliby również Wilno,gdyby nie uprzedził ich na wiosnę w 1919 roku Piłsudski, który się zdążył nieco wcześniej zorganizować. Litwini posiadali wreszcie Wilno na podstawie zaszczytnie wywalczonego traktatu moskiewskiego. Litwini utracili Wilno spowodu polskiego gwałtu.

Dzisiaj Polacy z pychą głoszą , że wywzolili Wilno z rąk bolszewickich. Polacy przytem przemilczają całkiem istotną okupację Wilna, wprowadzając w ten sposób w błąd opinję własną i świata. Faktycznemi przeto rządami nad Wilnem Polacy żadnych praw do Wilna nie zdobyli.

Jeżeli Litwini sami uznają potrzebę znalezienia nieszablonowego/sposobu likwidacji sprawy wileńskiej, to tylko wychodząc z kulturalnego założenia co do respektowania mieszanej ludności Wilna i Wileńszczyzny. Na Białorusinów wileńskich, a wreszcie na samych Polaków nie są Litwini skłonni patrzeć jako na materjał odpowiedni do powiększenia liczby Litwinów, lecz jako na ludzi, mających prawo pielęgnowania swej świadomości narodowej i uczestniczenia w twórczości swej narodowej kultury.

Polacy kroczą po utorowanej przez Żeligowskiego ścieżce. Litwinom pozostaje energiczny sprzeciw. W październiku 1920 roku Żeligowski nie zadowolniłby się Wilnem, lecz maszerowałby na Kowno i całą Litwę, gdyby nie doznał ciosów pod Szyrwintami i Gierdojciami. Podobnie Bociański nie zatrzyma się na likwidacji kilkudziesięciu szkół , towarzystw i działaczy lit. jeżeli się nie natknie z niezłomną wolą litewską, przejawiającą się zarówno w Litwie Okupowanej, Litwie Wolnej, jak też wśród litewskiej emigracji.

Litwini są pewni, że Litwini wileńscy przewyższą dawnych Litwinów, którzy za czasów rosyjskich szli na Sybir i do więzień, walcząc o prawa narodu litewskiego. Litwini z Litwy Okupowanej szukać będą poparcia u Litwinów z Litwy Wolnej i na emigracji, tak jak niegdyś Litwini szukali poparcia w Prusach i Ameryce. To poparcie Litwini winni wykazać swą najżywszą

---

działalnością. Czy litewska kilkuletnia walka o wzmocnieniu na brzegu morza przez wyrzeczenie się korzystnego i wielkiego handlu z Niemcami, czy bardzo znaczny kulturalny i gospodarczy postęp we wszystkich dziedzinach życia Wolnej Litwy, czy niezłomne stanowisko litewskie co do Wilna, czy wreszcie Żelazny Fundusz Wileński czy Fundusz Broni nie świadczą o tem, iż Litwini są szczerzy i pracowici w swych dążeniach? Wreszcie czyż Litwini nie odczuwają najżywszego poparcia litewskiej emigracji, zwłaszcza w Stan Zjedn. Ameryki Półn.?

Litwini nie uciekają z narzucanego im pola walki. Muszą jednak podkrelić, że walczą nie z Polakami w ogólności, a tylko z tymi, którzy nie mogą się wyrzec imperjalistycznych peowiackich idej, ze starymi i nowymi Żeligowskimi i ich inspiratorami. Ze szlachetnymi, kulturalnymi Polakami mogliby mieć Litwini stosunki nie gorsze niż z innemi narodami. Nienawiść jest Litwinom rzeczą obcą, gdyż poniża sprawiedliwą walkę.

Drogą zmartwychwstałego i pragnącego żywiołowo żyć narodu jest droga sumiennej pracy, nieprzerwanego postępu i własnej kultury. /A-8/6/.P.

2/. "M.VILNIUS" O ROLI WILNA W ŻYCIU I POLITYCE POLSKI.
"M.Vilnius" Nr. 13-14 z 1.VII.1936 r.: Artykuł Bronisława Dulinskasa p.t. "Rola Wilna w życiu wewnętrznej i polityce zagranicznej Polski".Streszczenie:

Prezydent Smetona powiedział, iż każdy może stwierdzić, że Wileńszczyzna nędznieje, gdy porówna jej kulturę i kulturą wolne Litwy. Widzi to dobrze również Warszawa. Niestety, Warszawa spodziewała się czego innego. W 1919 roku Marszałek Piłsudski wyraził się do Wilnian pocieszająco, że Wilno mogłoby się stać nowemi Atenami, promieniującemi nietylko w kraju, lecz i poza jego granicami. Rzecz prosta, Piłsudski marzył o takiem Wilnie jedynie pod rządami polskiemi.

Niestety, życie toczy się nie według chęci marzycieli, a tylko według swych własnych zasad. Gdy tylko polityk odbiega od tych zasad, a takie nieszczęście spotkało właśnie Piłsudskiego, staje się nie twórcą życia , a burzycielem.

Pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym Wilno po przyłączeniu do Polski traci 75% swego znaczenia. Będąc zamknięta w korytarzu Wileńszczyzna oddzielona od Kowna i Kłajpedy, z któremi organicznie ją łączą więzy etnograficzne i ekonomiczne, traci wszelkie siły aspiracyjne, któreby ożywiały jej życie ekonomiczne i kulturalne. Wilnianie przeżywają więc podwójny kryzys: 1. spowodu międzynarodowych niedomagań gospodarczych, 2. spowodu swej przynależności do Polski.

Byłoby błędnem mniemanie, że stan taki przejawia się tylko w granicach okupowanej Litwy. Pod tym względem ludność na ziemiach właściwej Polski: Głębokiego, Wilejki, Nowogródka , Stołpców, Baranowicz, Słonima i jeszcze dalej na południe marnieje również pod względem gospodarczym i kulturalnym. Dzieje się to tylko dlatego, że Wileńszczyzna należy do Polski. Nietrudno z tego zrozumieć, że w ciągu całym 15-stu lat Polacy nie mają z Wileńszczyzny żadnej korzyści, a tylko ogromne straty gospodarcze i kulturalne.

Mimowoli nasuwa się pytanie co Polacy mają na myśli przeprowadzając tak szkodliwą dla siebie operację? Polacy spodziewają się okupacji całej Litwy i osiągnięcia swych najważniejszych celów w postaci nowych portów nad Bałtykiem. Te polskie chęci i interesy nie różnią się od interesów gospodarczych, politycznych i strategicznych Rosji i Niemiec. Dzięki temu, możliwość okupowania całej Litwy jest dla Polaków mocno ograniczona. Pozatem, nie jest to kwestją krótkiego czasu. Interesy rosyjskie i niemieckie względem Litwy przejawiały się w ciągu całych stuleci. Przejawiają się one również obecnie i zawsze będą się przejawiać w przyszłości. Czynniki te są tak mocne i intensywne, że żadna polityka polska nie zdoła ich skierować gdzieindziej, lub chociaż osłabić. Pod tym względem czas może pracować tylko na korzyść Litwinów. Ponadto Wolna Litwa z dnia na dzień wzmacnia się

narodowo gospodarczo, kulturalnie i politycznie. Jest to zasadnicza przyczyna, która zagradza ekspansji polskiej drogę przez Litwę do Bałtyku. Tu czas pracuje na korzyść Litwinów również. stale. W Wileńszczyźnie odbywa się proces przeciwny. Tu z dnia na dzień słabnie gospodarcze i kulturalne życie kraju, żądając coraz więcej ofiar materjalnych. Czas pracuje tu na niekorzyść Polaków, a tem samem na korzyść Litwinów.

Już chociażby ze względu na te okoliczności życiowe i konkretną ich ocenę staje się rzeczą jasną, że Wileńszczyzna należąc do Polski przynosi tej ostatniej straty, podobnież jak przynosi straty Litwie nie należąc do niej. Litwa jest krajem tranzytowym stanowiąc strefę przejściową od morza Bałtyckiego do najszerszej części kontynentu. Cyrkulacja ekonomicznych funkcyj, która się rozpoczyna w Kłajpedzie i zmierza na wschód przez Kowno-Wilno i Mińsk, osiągając nawet Moskwę, Charków i Kijów i stanowiąc nowiąc żywotną arterję wszelkich przejawów życiowych w Europie Wschodniej. Naturalne działanie tej strefy wzmogłoby trzykrotnie puls życiowy. Nie mówiąc o korzyści, jaka płynęłaby dla Litwinów i całego basenu bałtyckiego, twierdzą Litwini że wtedy odpadłyby dla Polski ponoszone przez nią na rzecz Wileńszczyzny wydatki, a sama Polska miałaby wielkie korzyści ze swych ziem okolicznych. Wszystkie wymienione powyżej ziemie polskie zyskałyby żywy impuls, włączając się organicznie w życie tego prądu. Wprawdzie Polacy twierdzą, że po zwrocie Litwie Wilna granica Polski nie dochodziłaby do Łotwy, z którą prowadzi się ożywiony handel. Jeżeli tak, to Polacy z tych samych motywów, mogą żądać bezpośrednich granic również z Estonją, z którą także utrzymują stosunki handlowe. Niech jednak Polacy porównają gospodarcze i kulturalne korzyści, wynikających ze zwrotu Wilna Litwie ze stratami , wynikającemi spowodu utraty bezpośredniej granicy z Łotwą. Wtedy Polacy nie ośmielą się . takich rzeczy twierdzić.

Po wojnie światowej odzyskała niepodległość Litwa i Polska, przyczem Polska zmartwychwstała jako stosunkowo potężne państwo, uzyskując korytarz gdański z dobrym portem i wykraczając poza swe granice etnograficzne. Rzecz prosta, Polaków ogarnął wir marzeń, wzmacniając ich apetyty. Ofiarą tego państwowego, a później nacjonalistycznego imperjalizmu staje się stolicą Litwy Wilno. Litwa,nie uginając się przed przemocą zrywa z Polską wszelkie stosunki, zakłócając w ten sposób normalny bieg życia międzynarodowego w Europie Wschodniej..

Powojenny charakter polityki zagranicznej Polski staje się bardzo jaskrawy. Za wyjątkiem Europy Wschodniej Polka nigdzie nie może znaleść trwalszej bazy dla działania międzynarodowego. Wszędzie też kroczy Polska jako dodatek, gdyż nie może odegrywać całkowicie samodzielnej roli w polityce międzynarodowej. Z państwami Europy Wschodniej łączą Polskę nierozerwalne więzy geopolityczne, nie mówiąc już o historycznych, gospodarczych i kulturalnych. Mimo to Polska cofa się przed normalną współpracą w Europie Wschodniej a orjentuje się ku Zachodowi. Sprawia to kwestja wileńska i niefortunny konflikt polsko-litewski. Wynika stąd b.wyraźnie, że zagrabienie Wilna odbija się na wewnętrznem życiu Polski z wielkiemi stratami, a ponadto wytrąca międzynarodowe życie państwa polskiego z normalnych torów . Z tego względu skonstatować wypada,że Piłsudski zagrabiając Wilno popełnił poważny błąd w życiu polskiem i mocno zaszkodził i szkodzi wciąż zarówno Polsce jak Litwie, jak wreszcie wszystkich państwom Europy Wschodniej. Jest to poważny błąd historyczny.

Oczywiście całkiem inneby się rezultaty osiągnęło, gdyby nie było zerwania wszelkich stosunków z Polską. Polacy uważają . spowodu braku tych stosunków Litwinów za barbarzyńców. Ponieważ jednak zagrabienie Wilna jest gwałtem, zastosowanym nie dla przywrócenia prawa, a przeciwnie dla pogwałcenia prawa i sprawiedliwości i notabene podcięcia życia narodu, przeto Litwa nie wyrzeknie się swego stanowiska niezależnie od skutków jakieby to pociągnęło. Przywrócenie prawa litewskiego do Wilna jest nietylko interesem Litwinów, lecz również wszystkich narodów, a zwłaszcza bałtyckich, które się troszczą o realizację pokoju sprawiedliwości. Odpowiedzialność za skutki tego słusznego postępowania lit.

narodowo gospodarczo, kulturalnie i politycznie. Jest to zasadnicza przyczyna, która zagradza ekspansji polskiej drogę przez Litwę do Bałtyku. Tu czas pracuje na korzyść Litwinów również stale. W Wileńszczyźnie odbywa się proces przeciwny. Tu z dnia na dzień słabnie gospodarcze i kulturalne życie kraju, żądające coraz większej ofiar materjalnych. Czas pracuje tu na niekorzyść Polaków, a tem samem na korzyść Litwinów.

Już chociażby ze względu na te okoliczności życiowe i konkretną ich ocenę staje się rzeczą jasną, że Wileńszczyzna należąc do Polski przynosi tej ostatniej straty, podobnież jak przynosi straty Litwie nie należąc do niej. Litwa jest krajem tranzytowym stanowiąc strefę przejściową od morza Bałtyckiego do najszerszej części kontynentu. Cyrkulacja ekonomicznych funkcyj, która się rozpoczyna w Kłajpedzie i zmierza na wschód przez Kowno Wilno i Mińsk, osiągając nawet Moskwę, Charków i Kijów i stanowiąc żywotną arterję wszelkich przejawów życiowych w Europie Wschodniej. Naturalne działanie tej strefy wzmogłoby trzykrotnie puls życiowy. Nie mówiąc o korzyści, jaka płynęłaby dla Litwinów i całego basenu bałtyckiego, twierdzą Litwini że wtedy odpadłyby dla Polski ponoszone przez nią na rzecz Wileńszczyzny wydatki, a sama Polska miałaby wielkie korzyści ze swych ziem okolicznych. Wszystkie wymienione powyżej ziemie polskie zyskałyby żywy impuls, włączając się organicznie w życie tego prądu. Wprawdzie Polacy twierdzą, że po zwrocie Litwie Wilna granica Polski nie dochodziłaby do Łotwy, z którą prowadzi się ożywiony handel. Jeżeli tak, to Polacy z tych samych motywów, mogą żądać bezpośrednich granic również z Estonją, z którą także utrzymują stosunki handlowe. Niech jednak Polacy porównają gospodarcze i kulturalne korzyści wynikających ze zwrotu Wilna Litwie ze stratami, wynikającemi z powodu utraty bezpośredniej granicy z Łotwą. Wtedy Polacy nie ośmielą się takich rzeczy twierdzić.

Po wojnie światowej odzyskała niepodległość Litwa i Polska, przyczem Polska zmartwychwstała jako stosunkowo potężne państwo, uzyskując korytarz gdański z dobrym portem i wykraczając poza swe granice etnograficzne. Rzecz prosta, Polaków ogarnął wir marzeń, wzmacniając ich apetyty. Ofiarą tego państwowego, a później nacjonalistycznego imperjalizmu staje się stolica Litwy Wilno. Litwa, nie uginając się przed przemocą zrywa z Polską wszelkie stosunki, zakłócając w ten sposób normalny bieg życia międzynarodowego w Europie Wschodniej.

Powojenny charakter polityki zagranicznej Polski staje się bardzo jaskrawy. Za wyjątkiem Europy Wschodniej Polka nigdzie nie może znaleść trwalszej bazy dla działania międzynarodowego. Wszędzie też kroczy Polska jako dodatek, gdyż nie może odegrywać całkowicie samodzielnej roli w polityce międzynarodowej. Z państwami Europy Wschodniej łączą Polskę nierozerwalne więzy geopolityczne, nie mówiąc już o historycznych, gospodarczych i kulturalnych. Mimo to Polska cofa się przed normalną współpracą w Europie Wschodniej a orjentuje się ku Zachodowi. Sprawia to kwestja wileńska i niefortunny konflikt polsko-litewski. Wynika stąd b.wyraźnie, że zagrabienie Wilna odbija się na wewnętrznem życiu Polski z wielkiemi stratami, a ponadto wytrąca międzynarodowe życie państwa polskiego z normalnych torów. Z tego względu skonstatować wypada, że Piłsudski zagrabiając Wilno popełnił poważny błąd w życiu polskiem i mocno zaszkodził i szkodzi wciąż zarówno Polsce jak Litwie, jak wreszcie wszystkich państwom Europy Wschodniej. Jest to poważny błąd historyczny.

Oczywiście celkiem inneby się rezultaty osiągnęło, gdyby nie było zerwania wszelkich stosunków z Polską. Polacy uważają spowodu braku tych stosunków Litwinów za warcharzyńców. Ponieważ jednak zagrabienie Wilna jest gwałtem, zastosowanym nie dla przywrócenia prawa, a przeciwnie dla pogwałcenia prawa i sprawiedliwości i notabene podcięcia życia narodu, przeto Litwa nie wyrzeknie się swego stanowiska niezależnie od skutków jakieby to pociągnęło. Przywrócenie prawa litewskiego do Wilna jest nietylko interesem Litwinów, lecz również wszystkich narodów, a zwłaszcza bałtyckich, które się troszczą o realizację pokoju sprawiedliwości. Odpowiedzialność za skutki tego słusznego postępowania Lit.

spada tylko na Polskę.
W bloku państw wschodnio-europejskich odegrywałaby Polska pierwszorzędną rolę . Odbiłoby się to b.dodatnio na konsolidacji jej życia wewnętrznego. Po wzmocnieniu stanowiska Polski w Europie Wschodniej stosunki Polski z Francją i wogóle znaczenie Polski w Europie uzyskałoby o wiele większą wagę.Wolbrzymie znaczenie bloku wobec "Drang nach Osten" nikt nie wątpi. Gdyby Niemcy przyłączyły się do paktu wschodnio-europejskiego, to wcaleby Polska na tem nie straciła. Dopiero wtedy byłby zapewniony w Europie Wschodniej pokój.

Jeżeli chodzi o sprawę wileńską Litwini dziś nie apelują do Polaków o rozstrzygnięcie tej sprawy jedynie w imię równości, sprawiedliwości i szlachetniejszych zasad. W życiu narodów dominują jeszcze siła i wyrachowanie. Litwini wykazują Polakom wielki błąd, popełniony przez zagrabienie Wilna. Błąd ten pod każdym względem szkodzi interesom Polski. Dlatego też zwrot Wilna Litwie jest problemem zagwarantowania wolności, jak również ekonomicznym i politycznym problemem polskim oraz przywróceniem na normalne tory międzynarodowego życia wszystkich państw bałtyckich. Wtedy w stosunkach polsko-litewskich równieżby nie pozostało żadnych ścierań się sprzecznych sobie nawzajem interesów.

Życie prowadzi do tego. Obecnie kierują jeszcze Polską współpracownicy Piłsudskiego. Z tego względu myślenie Polaków jest jeszcze taktyką, duchem i linją Piłsudskiego. Gdy jednak ludzie rządzący ostatecznie runą i rozproszą się obce siły, wtedy myślenie polskie rozjaśni się na korzyść Litwy. Samo bowiem życie posuwa do tego. Taki pogląd na sprawę wileńską jest najkorzystniejszy nietylko dla Litwinów, lecz również dla samych Polaków. Naprawienie błędu jest rzeczą zaszczytną. Nie należy się przeto obawiać poświęcenia rzeczy rzekomo korzystnej dla rzeczy naprawdę korzystnej. /A-8/23/.P.

3/. "MUSU VILNIUS" O TAKTYCE POLSKIEJ W WILEŃSZCZYŹNIE.
"M.Vilnius" Nr. 13-14 z 1.VII.1936 r. artykuł p.t. "Polacy się wykręcają".Streszczenie:

Ilekroć Polakom wydawało się nagle, że Litwini wileńscy mają zbyt dobre warunki życia, chwytali się oni pretekstu,jakoby kowieńskim Polakom czynione się jakieś krzywdy. Sporządku szkół litewskich było dostatecznie dużo. Potem ukazał się list rzekomych więźniów-Polaków z Worń. W rezultacie zamknięto 30 kilka szkół litewskich.

Nowy wojewoda wileński otwarcie sformułował tę politykę zemsty w swej rozmowie z prezesem Staszysem. "I.K.C." i "Kurj. Poranny" zaczęły pisać o opłakanej sytuacji Polaków kowieńskich, a zwłaszcza o specjalnych ustawach o wydawaniu paszportów, przymusowem litewszczeniu nazwisk , egzaminach dla nauczycieli, zakazie zebrań i t.p. Wiadomo jednak, że w Wolnej Litwie żadnych specjalnych ustaw dla Polaków się nie wydaje. Wprawdzie nie czyni się dla nich żadnych wyjątków i nie udziela się żadnych przywilejów. Każdy z nich może w każdej chwili przerobić w swym paszporcie swą narodowość na jaką tylko chce i nie będzie wtedy względem niego stosowany ów projekt ustawy o przywracaniu litewskich nazwisk. Stan ochrony wojennej, cenzura druków i inne ograniczenia dotyczą przecież wszystkich obywateli. Ubolewanie przeto prasy polskiej może być pojęte tylko jako drażnienie w wiadomych jedynie Polakom celach. Jednym z tych celów jest usprawiedliwienie ucisku litewskich organizacyj kulturalnych w Wileńszczyźnie. Pod względem moralnym i politycznych jest jednak usprawiedliwienie b.słabe. Dlatego też nieszczęśliwym Litwinom wileńskim zaczyna się ni z tego ni z owego zarzucać nielojalność i inne niebywałe rzeczy. Czyż nie są to wykręty? /A-8/23/.

III..ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

4/. MEMORJAŁ BYŁYCH PREZYDENTÓW LITWY DO PREZYDENTA SMETONY. "L.Žinios" z 123 z 2.VII.1936 r. Zamieszczamy z dużem opóźnieniem memorjał byłych prezydentów Litwy do Prezydenta Smetony ze względu na to, że pisma, które go zamieściły uległy konfiskacie.:Artykuł p.t. "Oświadczenie Do Pana Prezydenta Republiki". :

Dnia 13.X.1935 r. my niżej podpisani z pp.byłymi premjerami wyraziliśmy Panu, Panie Prezydencie wielką troskę spowodu bolesnych faktów życia naszego państwa. Wskazaliśmy na potrzebę przywrócenia naszemu krajowi normalnego ustroju przez stworzenie przewidzianego w Konstytucji przedstawicielstwa narodowego.

Określona we wspomnianem pismie sytuacja kraju wcale się nie zmieniła. Kryzys gospodarczy całym ciężarem dotknął rolnictwo. Rolnicy nie mogą uregulować długów i podatków. Prowadzi to do dalszych fermentów i niepokojów. Zamiast zacząć leczyć chorobę drogą ekonomicznych reform, zastosowano szczególnie ostre środki administracyjne dla stłumienia wynikłych niepokojów rolników. W ten sposób zaczęła się w niepodległej Litwie zaciekła krwawa walka Litwina przeciwko Litwinowi. Narusza to prestige naszego młodego państwa zagranicą.i utrudnia normalny pomyślny rozwój pracy ekonomicznej i kulturalnej kraju.

Wskutek ostatniej ustawy o towarzystwach i organizacjach życie towarzystw znalazło się w sytuacji nie do zniesienia. Los ich zależy od kontroli organów administracyjnych. Wszystkie organizacje polityczne, wyjąwszy związek tautininków, są bądź zawieszone bądź całkiem zamknięte. Jakakolwiek polityczna działalność publiczna obywatela, czy skupienie się, za wyjątkiem tautininków stała się nie do pomyślenia. Stanowi to właśnie jaknajlepszy grunt dla powstawania i rozwoju tajnych istotnie antypaństwowych organizacyj, co naraża nasze państwo na nieprzewidziane niebezpieczeństwa.

Sponiewierano też swobodę prasy litewskiej. Redakcje pism są zmuszane do drukowania różnych komunikatów organów administracyjnych podawanych w formie artykułów, czasem przeciwnych kierowniczej linji redakcyj. Nie pozwala się przytem zaznaczyć, że jest to zdanie nie redakcji a organów administracyjnych. Umyślnie wprowadza się w błąd czytający ogół. Wolne przejawienia opinji społecznej przez prasę czy zebrania otoczone takiemi pętami organów administracyjnych jest równa zeru. Takiego skrępowania swobód obywatelskich w Litwie nie doświadczano nawet w najcięższych czasach ucisku imperjum rosyjskiego.

Wreszcie po 10-cioletniem poniewieraniu w otrzymywanej przez rząd prasie przedstawicielstwa narodowego idzie się do wyborów sejmowych. Polecając ustalenie kandydatów do Sejmu wyłącznie radom powiatowym, rozmija się z gwarantowanemi w konstytucji państwowej i praktykowanemi w czasie czterokrotnych wyborów sejmowych tradycyjnemi prawami powszechnych i proporcjonalnych wyborów. Również wewnątrz kraju samorządy z cenzusem reprezentują zaledwie kilkadziesiąt procent warstw, mających prawo wyborcze. W ten sposób wobec braku swobody wystawianie kandydatów i możności swobodnego wypowiedzenia się kraju same wybory tracą sens. Po pozostawieniu prawa agitacji wyborczej tylko tautininkom i odebrania tego prawa innym, zostało naruszone prawo równości obywatelskiej. Należy bardzo wątpić by wybrane w ten sposób przedstawicielstwo narodowe ilustrowało opinję obywateli Litwy i miało moralne prawo decydowania. i przemawienia w imieniu całej Litwy. Wszystkie te środki nie prowadzą Litwy do uspokojenia, a przeciwnie pobudzają społeczeństwo lit. do wzajemnych zgubnych walk.Głęboko zatroskani los naszego narodu i państwa, kiedy zarówno wewnątrz wyłaniają się wielkie trudności, jak też zagranicą chwieją się nawet fundamenty L.N.,kiedy niebiosa małych państw i Litwy zaciągnięte są chmurami, jesteśmy przekonani,że w tej ciężkiej chwili trzeba przedewszystkiem dla uspokojenia kraju przerwać wszelkie stosowane względem rolników środki szczególne, przywracając ich do normalnej pracy,przywrócić obywatelom równe prawa,stworzyć rząd,mający zaufanie mas,wybrać konstytucyjny Sejm i w ten sposób skupić twórcze siły kraju dla dobra Litwy i wzmocnienia tej wolności i niezawisłości. B.prez.Rep. dr.K.Grinius A.Stulginskis.20.V.36.